



Polski Związek Pszczelarski

ul. Świętokrzyska 20

00-002 Warszawa

tel./fax. +(48 22) 826-04-97 www.zwiazek-pszczelarski.pl e-mail: pzp@zwiazek-pszczelarski.pl

L.dz. PZP66.../06/2020

Warszawa, dn. 9 czerwca 2020 r.

Szanowny Pan
Michał Woś
Minister Środowiska
ul. Wawelska 52/54
00-922 Warszawa

Zwracam się do Pana Ministra o wsparcie dla pszczelarzy.

1. W piśmie naszym z dnia 31 stycznia 2019 r. Zarząd Polskiego Związku Pszczelarskiego zwracał się do Ministra Środowiska z postulatem o stworzenie podstaw prawnych, które pozwolą wspierać polskie pszczelarstwo środkami pochodzącymi z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nadal uważamy, że pszczelarze powinni otrzymywać ekwiwalent finansowy za pracę pszczół świadczoną w procesie zapylania, jako rekompensatę za nakłady ponoszone w ich utrzymywanie w środowisku i wkład wnoszony przez owady zapylające w bioróżnorodność ekosystemów.

Praca pszczół, którą wykonują przy zapylaniu drzew owocowych i roślin owadopylnych uprawianych na polach oraz roślin dziko rosnących, trudno oceniać, jednak nie tylko ekolodzy są zdania, że praca ta przyczynia się do wyższych plonów, z czego korzystają nie tylko rolnicy i sadownicy, ale całe społeczeństwo.

W Polsce przeważają pasieki małe i drobne. Jest to blisko 60% ogólnej liczby pasiek zrzeszonych w Polskim Związku Pszczelarskim. Ale takie rozdrobnienie jest korzystne dla zapewnienia równomiernego zapylania roślin na obszarze całego kraju.

Zarząd PZP ponawia swój wniosek o wprowadzenie dopłat za zapylanie. W odpowiedzi na nasz wcześniejszy postulat w tej sprawie resort odpowiedział, że docenia *znaczenie i rolę pszczół w ochronie i zachowaniu bogactwa polskiej przyrody. Narodowy Fundusz (przyp. NFOŚiGW) zadeklarował rozważenie możliwości finansowania projektów z zakresu wsparcia ekologicznej funkcji owadów zapylających, w tym pszczół, w szczególności na obszarach cennych przyrodniczo.*

Władze PZP widzą potrzebę wprowadzenia takich dopłat dla wszystkich pszczelarzy. Jest to ważne szczególnie teraz, ponieważ Komisja Europejska powiększa z roku na rok bezcłowy kontyngent na miód sprowadzany z Ukrainy na rynek UE. Jesteśmy państwem przygranicznym i miód z Ukrainy trafia w pierwszej kolejności na rynek Polski. Skutkuje to spadkiem cen na miód z naszych pasiek. Dopłaty za zapylanie chroniłyby polskich pszczelarzy przed drastycznym spadkiem opłacalności produkcji w naszym sektorze pszczelarskim. Dopłaty za zapylanie spełniłyby w pszczelarstwie podobną rolę jak dopłaty bezpośrednie wypłacane rolnikom, które poprawiają opłacalność. Pszczelarze i pszczoty, których praca wpływa korzystnie na przyrodę i ekosystemy, na takie dopłaty zasługują.

Refundacje przyznawane w ramach Krajowego Programu Wsparcia Pszczelarstwa ułatwiają pszczelarzom zakup leków do zwalczania warrozy, pozwalają kupować z dofinansowaniem matki pszczele i sprzęt pszczelarski. Ceniemy sobie bardzo tę pomoc, ale stwierdzamy, że jest ona daleko niewystarczająca. Współczesnemu pszczelarstwu potrzebny jest spójny system udzielania pomocy finansowej na inwestycje, który będzie chronił pszczelarzy przed bankructwem w latach słabych zbiorów miodu, a takie będą się zdarzały oraz zapewni środki na szybszą odbudowę pasiek po stratach spowodowanych przez kłęski żywiołowe i nieumiejętne stosowanie chemii w rolnictwie

2. Co roku pszczelarstwo musi borykać się z różnymi problemami, które nie są dostrzegane. Problemy suszy obojętnej czy jesiennej, wiosennej czy letniej mają ogromny wpływ na nektarowanie roślin i ich żywotność. W chwili obecnej mamy sygnały z różnych regionów Polski, a szczególnie z Wielkopolski, że mają kłopot z pożytkiem dla pszczół. Zeszłoroczna susza nadwątlila drzewa akacjowe, które nie nektarowały wcale lub słabo. Rodziny pszczele targane warrozą słabo przezimowały (część rodzin zginęła). Tegoroczny pożytek rzepakowy wypadł podczas chłodnej i deszczowej pogody, a dodatkowo majowe przymrozki całkowicie zniszczyły robinie akacjową. Teraz sterczą suche gałęzie, nie ma ani jednego listka, nie mówiąc o kwiatach. Rolnicy podorują pola i wycinają drzewa przy polach, posesjach i przy drodze. Dodatkowo w okolicy wycinane są głogi, klony, lipy. **Tym pszczelarzom już teraz koniecznie należy się wsparcie**, ponieważ w przypadku braku pożywienia i różnorodności pyłku pszczoły nie będą w stanie funkcjonować – zginą jeszcze przed pełnią zimy. Pszczelarze wielokrotnie zwracali się do różnych urzędów lecz bezskutecznie. Wojewoda uważa, że nie jest w stanie udzielić pomocy nawet ze względu na przymrozki. **Uważamy, że nie tylko rolnikom z powodu suszy lub przymrozków należy się rekompensata, ale pszczelarzom również.**

W Polsce mamy dzięki owadom zapylającym, a w 80% dzięki pszczołom, doskonale zachowane ekosystemy, których zazdroszczą nam przyrodnicy z wielu krajów. Prace jednej rodziny pszczelej przy zapylaniu upraw w Unii Europejskiej ocenia się na 1070 euro rocznie. Korzyści dla gospodarki wynikające z zapylania są ogromne, a pszczelarze do tej pory za pracę swoich pszczół nie otrzymują żadnej rekompensaty. Ponadto pszczelarstwo, z powodu nieumiejętnego stosowania silnych środków ochrony roślin, narażone jest na straty rodzin pszczelich bądź notuje szkody z powodu obniżenia produkcji miodu z ula. Pszczoły wykonując swoją pracę nierzadko giną (często mówi się o masowych wytruciach/podtruciach całych pasiek, z powodu błędów popełnianych przy chemicznej ochronie roślin). Trudno w ciągu roku odbudować pasiekę, gdy pszczelarz straci 40 czy 50% rodzin pszczelich w 40 - pniowej lub większej pasiece. Na odbudowę potrzebuje środków finansowych, które nie są małe. Na zakup odkładu czy nowego roju trzeba wydać około 300 złotych.

Pomoc dla pszczelarzy z powodu suszy czy przymrozków, pozwoli na odbudowanie pasieki czy zakup paszy niezbędnej dla pszczół do przeżycia.

3. Kolejny temat jaki należy podjąć na poziomie centralnym to kwestia koszenia łąk i nieużytków. Wielokrotnie zwracamy wszystkim uwagę na to, że na łąkach znajduje się wiele ziół i kwiatów, których nektar i pyłek wzbogacają bazę pożytkową dla pszczół. W latach wcześniejszych zwracaliśmy się do Ministra Środowiska z prośbą o odgórne rozporządzenie, które przesunie czas koszenia łąk i ugorów na okres późnowrzesniowy, tak aby zapylacze, a w szczególności pszczoły miodne, mogły korzystać z tego pożytku. Koszenie traw i łąk w okolicy wałów, torów, czy przy pasmach dróg, może ładnie wyglądać, ale również mocno zubaża bazę pożytkową. Ponadto koszenie ich ma również wpływ na docieranie promieni słonecznych bliżej ziemi, co z kolei zapewne wpływa na szybsze odparowywanie wody z gleby i osuszanie gruntów. Tyle się mówi o oszczędzaniu wody, o zostawianiu kwitnących łąk, dlatego prosimy – siał należy kwiaty i zioła i nie należy ich przedwcześnie kosić.

PREZYDENT
Polskiego Związku Pszczelarskiego


Tadeusz Dylon